

Łukasz Łuczaj

Uniwersytet Rzeszowski

 <https://orcid.org/0000-0001-5272-4826>

Witold Grodzki

Technikum nr 6 i Branżowa Szkoła I stopnia nr 6 im. Jana Sas Zubrzyckiego

w Zespole Szkół Architektoniczno-Budowlanych, Krosno

Agnieszka Marcela

Przemysł



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 21, nr 2
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)
<https://doi.org/10.31261/SEIA.2021.21.02.02>

Mech jako materiał do uszczelniania belek w budownictwie drewnianym Karpát*

Using moss for the chinking of log cabins in the wooden architecture
of the Carpathians

Abstract: The article examines the tradition of the chinking of log cabins with moss in chosen villages of the Carpathian Foothills (SE Poland) in the counties of Krosno, Strzyżów, and Sanok. Moss used to be the main material used for chinking. After being gathered in pastures and forests by children and women, it was dried, sprinkled with water and packed with the help of the metal part of a plough. For the most efficient chinking, the space between logs had to be about 5 cm wide. The main species of moss used for this purpose were *Rhytidiadelphus squarrosus* (collected on pastures) and *Pleurozium schreberi* (collected in pine forests). The 1940s and 1950s saw a gradual discontinuation of this practice. In the course of the research, the author chinked two houses in cooperation with a person who was also a key source of information. The article also addresses the legal limitations of reviving the tradition, which include laws concerning the collecting of understorey plants in state forests, fines for using plants from other owners' forests, and the protection of some moss species.

Kew words: ethnobryology, chinking, log cabin, bryophytes, ethnobotany

Słowa kluczowe: etnobiologia, uszczelnianie, drewniana chata, mszaki, etnobotanika

W czasach gospodarki przyswajalnej korzystano głównie z dóbr przyrodniczych, które były dostępne w najbliższej okolicy. Dotyczy to także budownictwa. Domy w Europie Środkowej budowano z lokalnego drewna, kamienia lub gliny. Budownictwo drewniane dominuje na obszarze znacznej części Słowiańszczyzny, poza niektórymi obszarami na zachodzie i południu (Moszyński, 1929). Ważnym elementem tego

* Źródło finansowania badań omówionych w artykule: badania przeprowadzone w ramach pracy własnej.

typu budownictwa było uszczelnianie szpar pomiędzy belkami (Ciołek, 1952). Jak piszą Mirosława Popek i Bożenna Wapińska (2013), dawniej do uszczelnienia styków bali stosowano warkocze splecione ze słomy, glinę, wióry, pakuły, a obecnie używa się także pianki poliuretanowej. Uszczelnienia z mchu są przykładem archaicznego materiału, od którego się odchodzi już od dziesięcioleci. Spotykamy je w praktyce budownictwa drewnianego powszechnie, jednak w nowych budynkach drewnianych dominują inne surowce (Repelewicz, 2019).

Badania etnobotaniczne zwykle dotyczą takich zagadnień, jak rośliny jadalne, lecznicze czy rośliny związane z magią i religią. Rośliny użytkowe, związane z budownictwem, są rzadziej tematem takich analiz, a już prace dotyczące mszaków są unikalne w skali światowej. Naukę o tradycyjnym użytkowaniu mszaków nazywamy etnobotaniką, ang. *ethnobryology* (od „bryologia” – nauka o mszakach). Terminu tego po raz pierwszy użył Seville Flowers w 1957 roku, w opracowaniu dotyczącym Indian Gosiute (Flowers, 1957). Artykuły przeglądowe dotyczące etnobotaniki opublikowali kilkanaście lat temu Eric Harris (2008) oraz Amal Kumar Mondal i Sanjukta Mondal (2009). Ostatnio głośna jest też książka amerykańskiej ekolożki indiańskiego pochodzenia Robin Wall Kimmerer (2021), popularyzująca wiedzę o mszakach, zawierająca wiele informacji o znaczeniu tych roślin w kulturach tradycyjnych. Na liście mszaków użytkowych sporządzonej przez Harrisa dominują mszaki lecznicze. Ze stu pięćdziesięciu gatunków, głównie z terenu USA, Indii i Chin, jedynie dwadzieścia dwa znajdowały zastosowanie w uszczelnieniu budynków lub łodzi. Przykłady tych gatunków pochodzą z USA, Japonii i Indii (Harris, 2008). Z terenu Europy Środkowej i Wschodniej brak jakichkolwiek prac dotyczących mszaków używanych do uszczelniania budynków. Wzmianki o tym, że mchów używa się do uszczelniania belek, można jednak odnaleźć w literaturze etnograficznej i architektonicznej (Plater, 1841; Alexandrowicz, 1896; Hensel, 1974: 48; Szurowa, 1978: 23; Czerwiński, 2006), jak też nawet w literaturze pięknej, na przykład w *Panu Wołodyjowskim* Sienkiewicza. W Polsce zajmowano się ostatnio użytkowaniem mszaków jedynie w kontekście historii farmakologii i etnofarmakologii (Drobnik, Stebel, 2014, 2015, 2018, 2021).

Aby wypełnić lukę w wiedzy o mszeniu chałup, autorzy artykułu zebrali informacje od kilku respondentów z pogranicza Pogórza Karpackiego, którzy osobiście brali udział w zbieraniu mchu lub mszeniu chałup. Teren badań to głównie pogranicze Pogórza Strzyżowskiego i Dynowskiego, obszar ten z punktu widzenia etnograficznego zamieszany jest głównie przez Pogórzan, a także Zamieszkańców (Ruszel, 2004; Olszański, 2007; Bata, Łuczaj, 2015). Jedynie wywiad przeprowadzony przez autorkę dotyczy terenów zamieszanych przez podsanockich Dolinian.

Pierwotną inspiracją do badań i niniejszego artykułu była budowa drewnianego domu o konstrukcji zrębowej przez pierwszego autora artykułu w latach 2006–2009, w Pietruszej Woli (numer budynku: 86, powiat krośnieński), oraz renowacja innego domu w tej wsi (numer budynku: 50). Dom autora miał być budowany możliwie w stylu lokalnym, a więc bardzo szybko pojawił się problem, czym uszczelnić przestrzenie pomiędzy belkami. W trakcie budowy konsultowano się więc z kilkoma osobami, które same uszczelniały chałupy lub zbierały mech do uszczelniania. Opublikowany przez autora wpis na blogu o mszeniu chałup (Łuczaj, 2018) doczekał się wielu wejść i komentarzy, które tylko potwierdziły, że mszenie chałup jest sztuką w Polsce wymarłą, wymagającą reaktywacji.

Wywiady na temat mszenia pierwszy autor przeprowadził w latach 2005–2021, z ośmioma respondentami. Zebrał on także mchy do mszenia dwóch nowych drewnianych chałup pod opieką jednego z rozmówców i brał udział w uszczelnianiu belek. Głównym informatorem pierwszego autora artykułu i wykonawcą uszczelnień był Fryderyk Kaszyk (ur. 1948, zm. 2020; fot. 1). Ojciec informatora był przedwojennym kościelnym w Pietruszej Woli, zamieszkaną dawniej przez Rusinów z grupy Zamieszkańców (Bata, Łuczaj, 2015). Drugi autor zanotował informacje zebrane od czterech respondentów, a autorka – od jednego. W sumie zebrane informacje o mszeniu chałup uzyskano od trzynastu informatorów (jedenastu mężczyzn i dwóch kobiet), pochodzących z następujących miejscowości: Rzepnik, Łęki Strzyżowskie, Krościenko Wyżne (wszystkie powiat krośnieński), Różanka, Pstrągówka, Grodzisko i Wysoka Strzyżowska (powiat strzyżowski) oraz Bykowce (powiat sanocki). Informatorzy urodzili się w latach 1927–1961. Większość (jedenastu) była pochodzenia polskiego, jedynie dwójka informatorów z Rzepnika miała korzenie mieszane polsko-rusińskie. Wszyscy mieli korzenie rodzinne w regionie Pogórza Karpackiego.

Według informacji zebranych przez pierwszego autora mchy były dawniej głównym materiałem służącym do wypełniania szczelin między belkami. Mech wkładano po postawieniu chałupy, ale starano się to robić szybko, zanim budynek osiadł (fot. 1). Mech najpierw suszono na płachtach na dworze lub na strychu, aż wysechł zupełnie, ale przed wypełnianiem mech skrapiano delikatnie wodą, aby go uelastyczyć. Mech musi być bardzo dokładnie ubity. Ubijano go za pomocą narzędzia zwanego „trzosło”, tj. części pługa w kształcie noża służącej do odcinania skiby w płaszczyźnie pionowej. Trzosło ma idealne wymiary, pozwalające na precyzyjne uderzanie i wejście między belki. Według informatora cieśli Stanisława Nogi z Wysokiej Strzyżowskiej, który stawiał dom pierwszego z autorów, belki miały mieć szparę „na dwa palce” (około 5 cm), właśnie po to, aby zostawić przestrzeń na ubijanie mchu. Do mszenia należy



Fot. 1. Informator z Rzepnika Fryderyk Kaszyk utykający mech w nowo budowanej chałupie Łukasza Łuczaja w Pietruszej Woli (około 2008 roku). O ścianę oparte jest trzósło, główne narzędzie służące do upychania

Fot. Łukasz Łuczaj; zdjęcie było już publikowane w: Ł. Łuczaj, 2018, 5 lipca, *Mszenie chaty*. <http://lukaszluczaj.pl/mszenie-chaty/> [dostęp: 7.11.2021].

przystąpić w ciągu paru tygodni po postawieniu chałupy, bo potem ta osiada i szczeliny mogą się stać węższe, co utrudnia ubijanie. Po dokładnym ubiciu mchu przycinano go ostrą małą siekierką, a następnie z wierzchu, z obu stron ściany, zalepiano gliną mieszaną z piaskiem i plewami.

Do uszczelnienia chaty pierwszego autora, mierzącej około 5×10 m, zużyto 4 metry przestrzenne (st) mchu (80 pięćdziesięciolitrowych worków). Mech pierwszy autor zbierał początkowo na cmentarzu w Rzepniku, bo to według informatora było jedyne miejsce, gdzie rosły mchy podobne do tych, jakich używano dawnej. Wzbudzało to jednak obawy Kaszyka, bo, jak mówił, „z cmentarza nie powinno przynosić się żadnych roślin”. Niedobory uzupełniono więc potem mieszaniną mchu z innych stanowisk, w tym z innych części Polski.

Zbieraniem mchu zajmowały się kobiety i dzieci. Mech wygrabiano lub wyskubywano ręcznie. Przed drugą wojną światową w Rzepniku, przy drodze z cerkwi do miejscowości Wysoka Strzyżowska, mieszkała Rusinka, która zajmowała się zbieraniem mchu. Sprzedawała go ludziom,

którzy chcieli omszyć chatę. Starsza siostra Kaszyka zbierała jako dziecko mchy na pastwiskach, gdzie pasły się krowy. Mchem, który najchętniej i najczęściej stosowano, jest fałdownik nastroszony – *Rhytidiadelphus squarrosus* (Hedw.) Warnst. Mech ten rósł dawniej obficie na ubogich pastwiskach, na tzw. murawach bliźniczkowych. Jednak obecnie, po zaniechaniu wypasu, po prostu jest go za mało, żeby zebrać wystarczającą ilość. Do mszenia nadaje się świetnie także rokiетnik pospolity – *Pleurozium schreberi* (Willd.) Mitten., stara nazwa *Entodon schreberi* (Willd.) Mnkm. Jest to mech rosnący obficie w borach sosnowych, które rzadko występują na badanym terenie. Płaty sosny z rokiетnikiem występują jedynie między Pietruszą Wolą i Łączkami Jagiellońskimi, w okolicach tzw. Skałek Jagiellońskich. Stamtąd mieszkańcy Łęk Strzyżowskich, jak przekazał jeden z mieszkańców tej wsi, wozili mech wozami, do końca lat czterdziestych XX wieku. Według informatorów do uszczelniania chaty należy stosować mchy o delikatnej budowie, pierzaste (jak fałdownik czy rokiетnik). Informatorzy zdecydowanie twierdzili, że nie należy używać płonnika strojnego ani małych mchów, takich jak żurawiec falisty – *Atrichum undulatum* (Hedw.) P. Beauv., złotowłos strojny – *Polytrichastrum formosum* (Hedw.) G.L.Sm., bielistka siwa – *Leucobryum glaucum* Hedw.

Najmłodszy z informatorów, leśnik z Krościenka Wyżnego dr Edward Marszałek, pamięta ostatnią chatę drewnianą w tej wsi budowaną w latach sześćdziesiątych, do której uszczelnienia użyto mchu zebranego na wyniesieniach w lesie w Woli Komborskiej. Podaje także, na podstawie wspomnień starszych mieszkańców Krościenka Wyżnego i okolicznych miejscowości, że przed drugą wojną światową chłopci zbierali mech w lasach pańskich, wykupując odpowiednią asygnatę od leśniczego.

Kiedy było niemożliwe zdobycie mchu, używano siana. Jak twierdziło kilku informatorów, między innymi z Rzepnika, musiało to być siano z dosyć ubogiej łąki i to tylko z drugiego pokosu. Takie siano miało drobniejsze źdźbła, w których skład wchodziła głównie mietlica pospolita oraz kostrzewa owcza i czerwona. Było ono też elastyczne i nie kruszyło się jak siano z pierwszego pokosu. Wypełnienie sianem trzyma ciepło i ładnie wygląda, choć starzy ludzie mówią, że mech jest lepszy.

Drugi autor zebrał informacje z okolic Różanki (pow. strzyżowski). O mszeniu opowiadał mu najwięcej jego ojciec Czesław Grodzki (ur. 1934, zm. 2018), gdyż z kolei jego ojciec, Franciszek (dziadek autora), był cieślą i budował domy w Różance, Zawadce (pow. strzyżowski) i Nawsiu (pow. ropczycko-sędziszowski). Niedaleko dziadka mieszkała rodzina Długoszów, która niejako zawodowo zajmowała się zbieraniem mchu. „Długoszonki”, czyli córki Władysława Długosza, zbierały mech w pobliskim Bukowym Lesie (Różanka), czyściły go, suszyły i jeśli ktoś potrzebował, to sprzedawały taki „gotowy”. Tę informację potwierdziła



Fot. 2. Grupa kobiet z Różanki i Grodziska w czasie zbierania mchu do mszenia budowanego w tym czasie domu parafialnego przy kościele w Grodzisku (pow. strzyżowski), 1938 rok, zdjęcie z archiwum Janiny Strzypek (na zdjęciu druga od lewej na dole), opisane przez właścicielkę: „Na mechu”

Źródło: archiwum Janiny Strzypek, z d. Leśniak (ur. 1920, zm. 2012); por. W. Grodzki, 2021, *Obrazy z rodzinnej szuflady. Różanka na przestrzeni XX w.*, cz. 2, Krosno, Ruthenus.

również Janina Wojtanowska, ur. 1935, której ojciec, Antoni Szaro, czasami mszył chałupy. Wiele osób pamięta jeszcze, jak sami zbierali mech do uszczelniania ich rodzinnych chałup (fot. 2). Na przykład Henryk Warchoń (ur. 1945), sąsiad drugiego autora, pamięta, że w 1949 roku spalił się jego rodzinny dom i później rodzina jechała do Niewodzkiego Lasu zbierać mech do uszczelnienia nowej chałupy. Niestety mech zbierali w nie swoim lesie i właścicielka, niejaka Rumanka, ich przeganiała. Dom ten mszył Józef Warchoń z Różanki, stryj Henryka. Mech był ubijany trzósłem. Zapisano też relację innego informatora z Różanki, Bolesława Szypuły (ur. 1927). Dom, w którym mieszka, był wybudowany w 1949 roku. Budował go Baran z Szufnarowej, a mszył Michał Kiełtyka z Różanki. Michał zajmował się mszeniem domów, kiedy nie miał pracy na roli. Mech mieli od „Florczonek”, tj. córek Floriana Januszka. „Maria i Katarzyna zbierały, grabiły mech przy lesie albo na polanach, bo mech w lesie jest twardy, taki druciany. A do mszenia musiał być taki miękki. Mech był suszony i wytrzepany, czyszczony. Ubijany był trzósłem, ale nie tak mocno, bo by drewna podniosło, tak z umiarem i od razu był siekierką obcinany na kraju” (cytat z wywiadu z Bole-

sławem Szypułą z Różanki, ur. 1927). Florczonki mieszkały niedaleko wspomnianych Długoszonek, pomiędzy dwoma lasami – Lasem Bukowym i Ryniówkami. Michał Kiełtyka mieszkał też przy lesie, ale w zupełnie innej części wsi.

Autorka artykułu zapisała wywiad ze swoim ojcem, Marianem Stanisławem Bilem (ur. 1945), zamieszkałym w Bykowcach, powiat sanocki. Według niego mech zbierano na północnych stokach Gór Słonnych, głównie w Wujskim (przysiółek Wityki przy pierwszym zakręcie serpentyn) oraz w Załużu (przysiółek Dolinki, inaczej Dziurdzyk). Oba przysiółki są położone niedaleko siebie (dzieli je góra). Zbierano tam, gdzie rosła sosna i było kwaśne podłoże (rosły borówki). Zbierany mech był suszony w lesie lub w domach, w tych, gdzie miał być utykany. Gdy mech był podeschnięty, ale nie całkiem suchy, tak aby się nie kruszył, za pomocą drewnianych dłut wykonanych z twardego drewna jesionowego wpychano go w szpary. Był mocno ubijany z obu stron ściany budynku. Dobrze ubity między szparami bierwion był wtedy, kiedy przy próbie wyciągnięcia się rwał, a nie wyciągał w całości.

Mech był zbierany głównie w jesieni. Zbierano dwa gatunki: jeden długi, płożący się jak sznurek (niewykluczone, że chodziło nawet o jakiś gatunek widłaka, a nie mchu); drugi rosnący w kępach, wysoki, osiągający około 10–20 cm wysokości. Mieszano oba gatunki razem: jeden wzmacniał, a drugi uszczelniał. Dalszym etapem pracy przy utykaniu było zalepienie gliną. Glinę pobierano z najbliższej małej cegielni położonej w przysiółku Bykowiec Polanki (niedaleko źródła siarkowego; teraz przy rezerwacie Polanki) albo z miejsca zwanego Pod Cerkwią (przy północnej części ulicy Starowiejskiej w Bykowcach). Gлина miała żółty kolor – taka nadawała się najlepiej. Do zalepienia nie używano tzw. iltu, ponieważ śmierział i trzymał wilgoć. Gлина była udeptywana boso, w drewnianych cebrzykach (jeśli je posiadano) albo bezpośrednio na polepie (przyszłej podłodze). W celu wzmocnienia wytrzymałości gliny dodawano do niej siewkę albo pszeniczne plewy z pszenicy ozimej, zwanej ostką lub wąsatką. Jeśli ktoś był niezadowolony z roboty *utykacza* mchu i wskazywał, że między belkami pozostały nieszczelności, *utykacz* mówił wtedy: „Przyjdą baby z gliną, wszystkie dziury zginą”. W utykaniu budynków specjalizowali się niektórzy gospodarze; wiadomości w tym zakresie przekazywano z pokolenia na pokolenie. W zależności od zwyczaju i regionu *zalepy* malowano na zewnątrz budynku na różne kolory, przeważnie na niebiesko. Przed drugą wojną światową wspomniane miejsca pobierania mchu należały do miejscowości Załuż i stanowiły las należący do wsi; aktualnie jest to mienie gminy Sanok.

Pewnym problemem w reaktywacji tradycji mszenia chat jest obowiązujące w Polsce prawo. Lasy Państwowe nie zezwalają na pozyskiwanie mchów na swoich terenach bez wcześniejszych ustaleń.

Zgodnie z artykułem 153 §1 Ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń:

Kto w nienależącym do niego lesie:

- 1) wydobywa żywicę lub sok brzozy, obrywa szyszki, zdziera korę, nacina drzewo lub w inny sposób je uszkadza,
- 2) zbiera mech lub ściółkę,
- 3) zbiera gałęzie, korę, wióry, trawę, wrzos, szyszki lub zioła albo zdziera darń,
- 4) zbiera grzyby lub owoce leśne w miejscach, w których jest to zabronione, albo sposobem niedozwolonym, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany.

Jednocześnie obowiązuje Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 28 grudnia 1998 r., którego fragment brzmi:

§2. Zbiór płodów runa leśnego na własne potrzeby dopuszczony jest w lasach nie objętych stałym lub okresowym zakazem wstępu.

§3. Skup płodów runa leśnego może być prowadzony jedynie od osób fizycznych i prawnych, na podstawie umowy z nadleśnictwami na dokonywanie zbioru dla celów przemysłowych. Skup tych płodów powinien odbywać się zgodnie z zawartymi umowami.

§4. Przy zbiorze płodów runa leśnego dopuszcza się wyłącznie:

- 1) zbiór owocników grzybów jadalnych bez oznak rozkładu,
- 2) zbiór owoców ręcznie (bez użycia jakichkolwiek narzędzi i urządzeń niszczących lub uszkadzających rośliny),
- 3) przy pozyskiwaniu całych roślin lub ich części – stosowanie małych łopatek, noży ogrodniczych lub sekatorów, siatek i płacht.

Punkt 3 sugeruje więc, że zbiór roślin (w tym mchów, o ile nie są chronione) jest dozwolony w Lasach Państwowych na małą skalę. Opisane w tym artykule zatrzymanie zbieraczy mchów przez straż leśną dotyczą grup pozyskujących mchy jako materiał dekoracyjny na handel. Niestety cytowane rozporządzenie jest nieprecyzyjne i rodzi wiele problemów w interpretacji. Wciąż jednak można pozyskiwać mech za pozwoleniem właściciela terenu. Jednak poważniejszą przeszkodą jest to, że wiele gatunków używanych do mszenia jest pod częściową ochroną (obecnie obowiązuje Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 października 2014 r. o ochronie gatunkowej roślin) i ich zbiór jest dozwolony tylko po uzyskaniu pozwolenia z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Samo pozwolenie nie powinno stanowić większego problemu, w praktyce jednak zniechęca do użycia tego materiału. W przypadku sześciu gatunków mchów częściej zbieranych i licznych, na przykład fałdownika i rokielnika, umożliwiono ich pozyskanie, czyli zbiór ze stanowisk natu-

ralnych, **do celów gospodarczych**. Określono następujące warunki pozyskania: „Zbiór ręczny. Zostawić nie mniej niż 75% każdego płąta i zbierać nie częściej niż raz na 5 lat w tym samym miejscu”. Co ciekawe ochronę gatunkową mchów wprowadzono dopiero w 2001 roku (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 11 września 2001 r.), wcześniej ani ustawy, ani rozporządzenia nie regulowały ochrony tej grupy organizmów.

Leśnicy poza tym kontrolują i nakładają kary na osoby zbierające mech w lesie (*Kradli mech; Leśniczy zauważył samochód*). Mech obecnie jest jednak zbierany głównie nie na potrzeby mszenia chałup, ale jako surowiec do dekoracji roślinnych, w tym ostatnio modnych mszanych ogrodów w szklanych naczyniach, a także tzw. ścian z mchu, które tworzy się z mchów i porostów. Należy zaznaczyć, że zbieracze mchu do dekoracji zainteresowani są często większą gamą gatunków niż w wypadku zbioru z przeznaczeniem na uszczelnianie domów i na przykład wyniszczają bielistkę siwą, nie nadającą się do mszenia chałup.

Kwestie pozyskania mchów na terenie Galicji regulowała od połowy XIX wieku Ustawa lasowa z 3 grudnia 1852 r., obowiązująca od 1 stycznia 1853 roku. W § 11 wskazano:

Liści i szpilek opadłych, **tudzież mchu na podściółkę**, nie wolno zbierać inaczej jak tylko zapomocą grabi drewnianych, – żadną zaś miarą nie wolno przy tem wydrapywać i zbierać ziemi. Wrzos, borówki, żarnowiec miotłowy, kręcinkę, i inne tym podobne rośliny, służące na podściółkę, można wyrzynać tylko tak, aby nie uszkadzać znajdujących się pomiędzy niemi roślin drzewnych. Na przerębach lasu z drzewa uschłego nie wolno zbierać liści i szpilek opadłych. Również nie wolno takowych zbierać w rębach odmladniających, jeżeliby przez to zagrożonym był porost nowego drzewa (wyróżnienie – autorzy artykułu).

Interesujące podejście do kwestii pozyskania mchu prezentował Adam Szwarc (1924: 60–68) w pracy *Poboczne użytki leśne. Kora, żywica, pasza i ściółka leśna, nasiona*. Pojęcie ściółki leśnej rozumiał znacznie szerzej, niż czynione jest to współcześnie (martwe, nierozłożone szczątki roślin i zwierząt, gromadzące się na dnie lasu). Zaliczał do niej elementy runa leśnego, w tym mchy. Rozróżniał dwa rodzaje ściółki, a mianowicie:

- 1) ściółkę ziemną, złożoną z liści, igieł, odpadków drewna, kory itp., którą z kolei podzielić można na: a) ściółkę właściwą tj. złożoną z części drzewa (liście, kora), b) **ściółkę roślinną, np. mech i trawa** i c) rozmaite chwasty leśne jak np. skrzyp, paproć, borówki, sitowie i t.p.,
oraz 2) ściółkę gałęziową, złożoną z młodych gałązek drzew, razem z liśćmi (Szwarc 1924: 61; wyróżnienie – autorzy artykułu).

Jego zdaniem, ściółka roślinna, tj. mchowa i trawiasta, składała się z mchów i traw, porastających przeważnie wszystkie drzewostany, tworzących runo. Jak pisał:

Do najwybitniejszych gatunków mchów należą przede wszystkim: *Hypnum*, *Hylocomium splendens*, *aquarosum*¹ i *loreum*, dalej takie, jak: *Thuidium tamariscium* i *abietinum*, potem *Polytrichum formosum*, *dicranum*, *Climacium* i w.in. Na miejscach wilgotnych występuje szczególnie gatunek *Sphagnum*, tworząc rozległe kobierce i dostarczając bardzo wielkiej ilości ściółki. Ilość mchów i traw, rosnących w naszych lasach, zależną jest od wielu czynników (Szwarc, 1924: 63; kursywa dodana przez autorów artykułu).

Do chwastów leśnych zaliczał „rozmaite gatunki paproci, wrzosów, skrzypów, dalej także borówki, sitowie, liście łopuchów i t.p.” (Szwarc, 1924: 64). Najwięcej i najchętniej pozyskiwano wrzos i paproć. Ściółkę mchową można było zbierać za pomocą grabi drewnianych, duża bowiem część mchów dawała się w ten sposób oderwać od ziemi bez większych trudności; inne gatunki mchów zdzierano ręcznie. Używanie grabi żelaznych miało być bezwarunkowo zakazane, ponieważ grabie żelazne, jako zbyt ciężkie, zbierały nie tylko górną warstwę właściwej ściółki, ale także próchnicę; ponadto uszkadzały korzenie drzew. Szwarc podał również inne zasady racjonalnego wykorzystania ściółki.

W latach trzydziestych XX wieku nie prezentowano już takiego podejścia. W art. 10 Ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym wyraźnie rozdzielono mech od ściółki („Kto w cudzym lesie zbiera korę, wióry, darń, trawę, wrzos, **mech**, **ściółkę**, szyszki, grzyby, jagody, owoce lub zioła, podlega karze grzywny do 10 złotych”; wyróżnienie – autorzy artykułu). Zbiór ściółki w lasach państwowych normowało wówczas Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 5 maja 1936 r. o pasaniu inwentarza i zbieraniu ściółki w lasach państwowych – zbieranie ściółki mogło się odbywać tylko przez zgrabianie jej górnej warstwy grabiami drewnianymi, a grabienie na tej samej powierzchni mogło być dokonywane nie częściej niż w odstępach dziesięcioletnich. Termin zbioru ściółki to koniec lata lub początek jesieni; w okresie wiosennym zbiór był dopuszczalny tylko w wypadkach wyjątkowych. Ściółki nie można było zbierać między innymi w lasach ochronnych ani rezerwatach.

Mech dawał dawniej wymierne korzyści właścicielom lasów. W Leśnictwie Leżajsk Ordynacji Łańcuckiej pozyskanie 1 st mchu kosztowało w 1930 roku 1 złoty. Odrębnie podano, że 1 st ściółki z igliwia kosztował

¹ W tej nazwie pojawia się u Szwarca błąd – zamiast *aquarosum* powinno być *squarrosum* (obecnie mech nazywa się z *Rhytidiadelphus squarrosus*).

2 złote, natomiast dla ściółki mieszanej cena wynosiła 3 złote (Archiwum Państwowe w Przemyślu, jedn. aktowa 56/916/0/-/120: 11–12).

Reasumując, zbieranie mchu na terenie Galicji, następnie w okresie II Rzeczypospolitej i pierwszych latach po drugiej wojnie światowej było rozpowszechnione, unormowane prawnie i opierało się na zasadach racjonalnego gospodarowania, a sam mech był przedmiotem handlu. Jeszcze wcześniej prawo pozyskiwania ściółki, w tym mchu, stanowiło często część serwitutów. Były to uprawnienia chłopów do korzystania z dworskich łąk i pastwisk oraz lasów, wywodzące się z okresu feudalnego, będące powodem licznych zatargów między wsią a dworem (Popek, 2020; Joachim Popek – informacja ustna).

Należy dodać, że w Polsce mchu używano także do uszczelniania łodzi, co potwierdzili w badaniach archeobotanicznych Krzysztof Gos i Waldemar Ossowski (2009). Co jednak ciekawe, wskazane przez nich gatunki mchów (*Sphagnum* sp., *Drepanocladus vernicosus*, *Warnstorfia* sp., *Polytrichum commune*, *Antitrichia curtispindula*, *Neckera complanata*, *Thuidium tamariscinum*) nie są tymi samymi, które stosowano w uszczelnianiu chałup na Pogórze (*Rhytidiadelphus squarrosus*, *Pleurozium schreberi*).

Podsumowując, wydaje się, że sztuka mszenia chałup prawie zupełnie zaniknęła na badanym terenie, jak również w ogóle w Polsce. Konieczne są badania briologiczne, które będą dotyczyły odpowiednio dużej liczby starych chałup i pozwolą ustalić z większą dokładnością, których gatunków mchu używano. Może także niniejszy artykuł będzie pomocny dla miłośników rekonstrukcji starych chałup. Zasadne byłoby także sięgnięcie do niepublikowanych źródeł archiwalnych dotyczących historii lasów, szczególnie wspomnianych wcześniej serwitutów. Takie bogate źródła zostały ostatnio odnalezione w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie i są obecnie w opracowaniu (np. Popek, 2020, 2021).

Bibliografia

- Alexandrowicz E.J., red., 1896, *Encyklopedia rolnicza*, t. 6, Warszawa, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.
- Bata A., Łuczaj M., 2015, *Zamieszkańcy. Losy Rusinów na Pogórze*, Krosno, Kroszeńska Oficyna Wydawnicza.
- Ciołek G., 1952, *Wpływ środowiska geograficznego na formy osadnictwa i budownictwa wiejskiego w Polsce*, „Lud”, nr 37, s. 8–19.
- Czerwiński T., 2006, *Budownictwo ludowe w Polsce*, Warszawa, Muza.
- Drobnik J., Stebel A., 2014, *Medicinal mosses in pre-Linnaean bryophyte floras of central Europe. An example from the natural history of Poland*, „Journal of Ethnopharmacology”, vol. 153, issue 3, s. 682–685.

- Drobnik J., Stebel A., 2015, *Central European medicinal bryophytes in the 16th-century work by Caspar Schwenckfeld, and their ethnopharmacological origin*, „Journal of Ethnopharmacology”, vol. 175, s. 407–411.
- Drobnik J., Stebel A., 2018, *Brachythecium rutabulum, a neglected medicinal moss*, „Human Ecology”, vol. 46, issue 1, s. 133–141.
- Drobnik J., Stebel A., 2021, *Four centuries of medicinal mosses and liverworts in European ethnopharmacy and scientific pharmacy: a review*, „Plants”, vol. 10, issue 7, <https://doi.org/10.3390/plants10071296>.
- Flowers S., 1957, *Ethnobotany of the Gosuite Indians of Utah*, „The Bryologist”, vol. 60, no. 1, s. 11–14.
- Gos K., Ossowski W., 2009, *Nowe dane o zastosowaniu mchów w dawnym skutnictwie na obszarze Polski*, „Pomorania Antiqua”, nr 22, s. 109–124.
- Grodzki W., 2021, *Obrazy z rodzinnej szuflady. Różanka na przestrzeni XX w.*, cz. 2, Krosno, Ruthenus.
- Harris E.S.J., 2008, *Ethnobotany: traditional uses and folk classification of bryophytes*, „The Bryologist”, vol. 111, no. 2, s. 169–217.
- Hensel W., 1974, *U źródeł Polski średniowiecznej*, Wrocław, Ossolineum.
- Kimmerer R.W., 2021, *Gathering moss. A Natural and cultural history of mosses*, London, Penguin.
- Kradli mech z lasu – to nielegalne*, 2020, 29 października, <https://www.onet.pl/turystyka/onetpodroze/kradli-mech-z-lasu-to-nielegalne/gfg2ztn,07640b54> [dostęp: 7.11.2021].
- Leśniczy zauważył samochód w lesie. Oniemiał, gdy spojrzął do środka*, 2021, 7 lipca, <https://www.o2.pl/informacje/lesniczy-zauwazyl-samochod-w-lesie-oniemial-gdy-spojrzal-do-srodka-6658694852405792a> [dostęp: 7.11.2021].
- Łuczaj Ł., 2018, 5 lipca, *Mszenie chaty*. <http://lukaszluczaj.pl/mszenie-chaty/> [dostęp: 7.11.2021].
- Mondal K.A., Mondal S., 2009, *Ethnobotany – seeking more deserving future*. „Frontiers in Biology”, vol. 1, s. 31–36.
- Moszyński K., 1929, *Kultura ludowa Słowian*, Kraków, Polska Akademia Umiejętności.
- Olszański T., 2007, *Zamieszkańcy. Studium etnograficzne*, Sanok, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.
- Plater S.H., 1841, *Mała Encyklopedia Polska*, Leszno–Gniezno, nakładem i drukiem Ernesta Günthera.
- Popek J., 2020, *Nierówne szanse wobec równego prawa. Zmagania o prawa służebne mieszkańców Galicji na przykładzie wsi Bratkówka i Odrzykoń w XIX wieku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, t. 13, z. 4, s. 511–527.
- Popek J., 2021, *Conflicts over common rights to cattle grazing on common lands and manorial properties in Austrian Galicia (1772–1918)*, „Rural History”, vol. 32, issue 1, s. 77–93.
- Popek M., Wapińska B., 2013, *Podstawy budownictwa*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Repelewicz A., 2019, luty, *Sealing log houses*, „IOP Conference Series: Materials Science and Engineering”, vol. 471, no. 8, s. 1–5, <https://doi.org/10.1088/1757-899X/471/8/082006>.

- Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 28 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ochrony i zbioru płodów runa leśnego oraz zasad lokalizowania pasiek na obszarach leśnych. Dz.U. 1999 nr 6 poz. 42 ze zm.
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 5 maja 1936 r. o pasaniu inwentarza i zbieraniu ściółki w lasach państwowych. Dz.U. 1936 nr 42 poz. 308.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 11 września 2001 r. w sprawie określenia listy gatunków roślin rodzimych dziko występujących objętych ochroną gatunkową ścisłą i częściową oraz zakazów właściwych dla tych gatunków i odstępstw od tych zakazów. Dz.U. 2001 nr 106 poz. 1167.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej roślin. Dz.U. 2014 poz. 1409.
- Ruszel K., 2004, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie.
- Szurowa B., 1978, *Karczmy na Kielecczyźnie w XVIII i XIX wieku*, Kielce, Biuro Dokumentacji Zabytków w Kielcach – Muzeum Wsi Kieleckiej.
- Szwarc A., 1924, *Poboczne użytki leśne. Kora, żywica, pasza i ściółka leśna*, Warszawa, Księgarnia Rolnicza (Praktyczna Encyklopedia Gospodarstwa Wiejskiego, nr 64).
- Ustawa lasowa z dnia 3 grudnia 1852 r., w: *Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących się ochrony lasu i polowania; z dodatkiem instrukcyi dla zaprzysiężonej straży leśnej*, 1875, Lwów, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta 1875, s. 5–6.
- Ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym. Dz.U. 1937 nr 30 poz. 224.
- Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń. Dz.U. 1971 nr 12 poz. 114, t.j. Dz.U. 2021 poz. 2008.

Materiały archiwalne

- Archiwum Państwowe w Przemyślu, jedn. aktowa 56/916/0/-/120, Plan gospodarczy Leśnictwa Leżajsk Ordynacji Łańcuckiej na okres 1930/31–1939/40, s. 11–12.

.....

Łukasz Łuczaj, dr hab., profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego (Instytut Biologii i Biotechnologii), etnobotanik, etnomykolog, popularyzator wiedzy o przyrodzie, bloger i pisarz. Autor książek popularyzujących dziką kuchnię. Od lat współpracuje z Polskim Atlasem Etnograficznym, m.in. z profesorem Zygmuntem Kłodnickim, dożgonnie wdzięczny za jego życzliwość i inspirujące uwagi. Badacz archiwalnych danych o użytkowaniu roślin w Polsce. Organizator lub uczestników etnobiologicznych projektów badawczych, m.in. w Dalmacji (Chorwacja), na Płaskowyżu Tybetańskim i w górach Qinling (Chiny), w Gruzji, Rumunii, Bośni i Hercegowinie, Laosie. W 2018 roku Królewski Ogród Botaniczny Kew w Londynie przyznał mu tytuł Ethnobotanist of the Year.

Witold Grodzki, nauczyciel w Technikum Architektury Krajobrazu w Krośnie, przewodnik beskidzki na obszar Beskidów Wschodnich, czynny znakarz szlaków turystycznych, regionalista i działacz turystyczny PTTK Krosno, członek Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych Karpaty w Sanoku i Towarzystwa Karpackiego. Autor artykułów w „Płaj – Almanachu Karpackim” oraz książek: *Wieś z wiatrakiem w krajobrazie*, *Obrazy z życia wsi*, *Rody Różańskie* (współautor), *Obrazy z rodzinnej szuflady*.

Agnieszka Marcela, inżynier leśnik, urzędnik mianowany Służby Cywilnej, od 2008 roku pracownik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie. W latach 2006–2016 wojewódzki, a następnie regionalny konserwator przyrody województwa podkarpackiego, w latach 2008–2016 Zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

.....